

# Uchwała Polskiej Akademii Umiejętności

Członkowie Polskiej Akademii Umiejętności, zebrani na Walnym Zgromadzeniu w dniu 20 marca 2010, wzywają najwyższe władze Rzeczypospolitej do pilnego wypracowania i wprowadzenia w życie kompleksowego programu wsparcia dla nowej polskiej diaspory, która – w liczbie przeszło 2 milionów, głównie młodych, nieule wykształconych ludzi – pojawiła się w ostatnich latach. Szczególną uwagę pragniemy zwrócić na konieczność całkowicie nowego zorganizowania systemu kształcenia dzieci nowych emigrantów w zakresie języka polskiego i wiedzy o Polsce, tak aby nie utraciły one więzi z kulturą i krajem rodziców. Obecny system jest bowiem zupełnie nieprzystosowany do skali problemu, wobec którego stanęło nasze społeczeństwo. Zrealizowanie tego zadania będzie wymagało wielkiego wysiłku, poczynając od wykształcenia znacznej liczby wykwalifikowanych nauczycieli, a skończywszy na działaniach dyplomatycznych, aby zapewnić językowi polskiemu odpowiednią pozycję w państwach, gdzie przebywa znaczna liczba naszych rodaków.

Dlatego apelujemy o pilne podjęcie odpowiednich działań w resortach Edukacji, Nauki, Kultury i Spraw Zagranicznych. Apelujemy również do Rządu, Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej o zapewnienie odpowiednich środków na realizację tego wielkiego wyzwania, przed którym stoi obecne pokolenie Polaków. Polska Akademia Umiejętności deklaruje gotowość przyłączenia się do tych wysiłków.

Do uchwały dołączamy Aneks [dostępny na stronie PAU (<http://pau.krakow.pl/u20032010a.pdf>) – red.], autorstwa Prof. Romana Laskowskiego, zawierający bardziej rozbudowaną argumentację naszych postulatów i plan działania, który może być podstawą do dalszych prac.

## Czy w filozofii są rewolucje?

dokończenie ze str. 1

W istocie rzeczy, trudno było wtedy oczekiwać, że arsenał środków logicznych użytecznych w filozofii zostanie poszerzony w jakiś istotny sposób. Nie było też jasne, jak logika może być stosowana w filozofii, skoro najbardziej popularny pogląd upatrywał w niej jeśli nie zbiór tautologii, to w każdym razie kolekcję twierdzeń formalnych o niewielkiej zawartości informacyjnej. Wszyscy zgadzali się wprawdzie, że logika może być użyteczna w podstawach matematyki, że sama rodzi pewne problemy filozoficzne, ale uważano to wszystko za dość specjalistyczne zagadnienia, a nawet za kwestie ezoteryczne, właściwie stojące z dala od typowych i tradycyjnych problemów filozoficznych, tyjących się bytu, poznania czy wartości.

Cóż logika może powiedzieć na temat ontologicznego wyposażenia świata, granic wiedzy czy wzajemnego stosunku wartości i powinności? Wydawało się przy tym, że separacja filozofii zważającej na poprawność metodologiczną i tej dociekającej istoty rzeczy jest nie do przewyciężona. Upraszczając pewien wierszyk Tadeusza Kotarbińskiego, jedni osiągnęli jasność za cenę płycizny, inni płacili ciemnością za głębię. Sam pamiętam, jak jeden z naszych metafizyków, bardzo zresztą ceniony do dzisiaj, wzruszył pogardliwie ramionami, gdy poproszono go o wygłoszenie referatu metodologicznego na temat jego własnego sposobu uprawiania filozofii i dumnie oświadczył, że jego metoda nie interesuje, bo najważniejsze są odkrycia. Ponoć odkrył, że wolność jest istnieniem dobra lub coś takiego.

Od lat 1960. zaczęła się intensywnie rozwijać logika filozoficzna, ale w innym znaczeniu niż ta, którą kondemnował Łukasiewicz. Logicy wzięli na warsztat rozmaite pojęcia, np. możliwość, konieczność, wiedza, obowiązek, czas, przyczyna, przekonanie, byt, pytanie, uprawnienie, sprawiedliwość itd. Zaczęli je formalizować w ramach systemów modalnych w szerokim znaczeniu, przede wszystkim w oparciu o semantykę możliwych światów. W ten sposób powstał dość szeroki zasób środków formalnych zdalnych do wyrażenia przy ich pomocy wielu tradycyjnych problemów filozoficznych. Aczkolwiek okoliczność ta nie zniwelowała przeciwieństwa pomiędzy filozofią analityczną i filozofią kontynentalną, ale znacznie je osłabiła. Wiele kwestii podniesionych przez Husserla

doczekało się sformułowania i analizy przy pomocy środków wypracowanych przez nową logikę filozoficzną, a z drugiej strony, „kontynentaliści” wskazali, że u jej podstaw znajdują się tradycyjne problemy filozoficzne. Dodatkowym owocem tych wzajemnych zainteresowań było odkrycie, że źródła myśli analitycznej są nie tylko anglosaskie, ale także kontynentalne (w sensie geograficznym). I odwrotnie, tradycja anglosaska wcale nie była zamknięta na wpływy z kontynentu. W samej rzeczy, *splendid isolation* nigdy nie istniała w filozofii.

Można uznać powstanie i rolę logiki filozoficznej (w zarysowanym wyżej znaczeniu) za istotny krok w rozwoju filozofii. Wszelako, zgodnie z początkowym fragmentem tego szkicu, nie zamierzam traktować tego jako rewolucji w filozofii. Ewentualnie, można to traktować jako pewien przełom lokalny w samej filozofii analitycznej. Nie widać powodu, aby fakt ten musiał nastrajać pesymistycznie. Jasne, że każdy początkujący filozof uważa, że nosi buławę w plecaku i jest przekonany, że zmieni królową nauk w większym stopniu niż udało się to np. Kantowi. Ta wiara jest być może nawet niezbędna dla utrzymywania filozofii jako dyscypliny akademickiej. Wygląda jednak na to, że nadzieja na sukces jest raczej płonna. Być może istotnym osiągnięciem filozoficznym po 1945 r. jest to, że coraz więcej filozofów zdaje sobie z tego sprawę. Filozofia była i jest pluralistyczna w tym sensie, że oferuje wiele odpowiedzi na te same pytania, a nawet można stwierdzić więcej, mianowicie, że *responsa philosophica* są w zasadzie ciągle takie same. Chociaż zdanie Whiteheada, że historia filozofii jest w gruncie rzeczy zbiorem przypisów do dialogów Platona trzeba uznać za przesadę, w zasadzie żyjemy ciągle tymi samymi pytaniami i odpowiedziami, jakie sformułowali antyczni mistrzowie. Ważne jest natomiast to, aby jedne i drugie były wyrażane w językach przystających do swojej epoki. Żargon logiki filozoficznej jest zapewne zdalny dla ludzi przełomu XX i XXI wieku (nawet to stwierdzenie trzeba ograniczyć i powiedzieć, że dla filozofów analitycznych), ale nic nie przesądza, że tak będzie zawsze. Nie mając nadziei na to, że w filozofii bywają rewolucje, jestem jednak pewien, że rozwija się i nadal tak będzie.

JAN WOLEŃSKI